

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

· MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH ·

Temat miesiąca

Ząbkowana pasja

Od 1 lipca

Rewolucja śmieciowa

Szwajcarsko-Polski Program Współpracy

Umowy podpisane

W numerze

Majowy przegląd wydarzeń	3
Temat miesiąca	4
Rewolucja śmieciowa	6
Wieści z urzędu	8
Umowy podpisane	9
„Koziołki” za bezpieczeństwo	9
Ludzie naszego regionu	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Warto posłuchać	11
Warto obejrzeć	11
Zygzakiem	12
Przepisy kulinarne	12



Fotofelieton

Czas zatrzymany w kadrze.

Konkurs dla czytelników

Rozwiązanie konkursu z poprzedniego numeru:



Ten artysta to Franciszek Smuglewicz.

Wybitny malarz i rysownik urodził się w Warszawie 6 października 1745 r. Malarstwa uczył się początkowo od swojego ojca, Łukasza, który wraz z Szymonem Czechowiczem prowadził pracownię malarską. Tam właśnie młody Franciszek zdobył podstawy artystycznego rzemiosła.

Na koszt ojca, od 1763 roku, studiował w Rzymie – nauki pobierał u Antona von Marona, a później w Akademii św. Łukasza. Za rysunki i obrazy o treści biblijnej zaczął otrzymywać pierwsze wyróżnienia i nagrody. Sukcesy zostały dostrzeżone w Warszawie i w 1767 roku malarz dostał stypendium króla Stanisława Augusta w wysokości stu dukatów rocznie. Dzięki wsparciu monarchy malarz spędził w Rzymie 20 lat. Miał tam liczne kontakty ze środowiskiem badaczy starożytności i kolekcjonerów sztuki. Był cenionym rysownikiem – dokumentował prace wykopaliskowe (pracował m.in. nad serią rysunków inwentaryzatorskich Złotego Domu Nerona), a jego rysunki cechowała precyzja i staranność.

Franciszek Smuglewicz wrócił do Warszawy w 1784 roku ze sławą malarza znanego za granicą. W stolicy związał się z kołami patriotycznymi i postępowymi (m.in. z H. Kołłątajem), stąd w jego pracach pojawiała się często tematyka patriotyczno-rewolucyjna. Przy swojej warszawskiej pracowni Smuglewicz założył prywatną szkołę malarstwa. Jako pedagog działał także w Wilnie – w 1797 roku został wykładowcą w Szkole Sztuk Pięknych przy Uniwersytecie Wileńskim. Uznawany jest za założyciela tamtejszego ośrodka malarstwa klasycznego, tzw. „szkoły wileńskiej”. Artysta zmarł w Wilnie 18 września 1807 r.

Smuglewicz w swych pracach podejmował głównie tematykę antyczną, biblijną, religijną oraz historyczną. Ma-

lował obrazy olejne, akwarele, wykonywał wiele rysunków i grafik. Wśród najbardziej znanych obrazów można wymienić „Sesję Sejmu Czteroletniego”, „Przysięgę Tadeusza Kościuszki na Rynku w Krakowie” (fragment na fot. powyżej) czy „Posłów scytyjskich przed Dariuszem”. Sześć jego dzieł zdobi wnętrze kościoła Trójcy Świętej w sanktuarium na Świętym Krzyżu: „Trójca Przenajświętsza”, „Śmierć św. Józefa”, „Święty Emeryk”, „Święta Scholastyka na rozmowie z rodzonym bratem Benedyktem”, „Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta” oraz „Śmierć Świętego Benedykta”.

Nagrodę w naszym konkursie otrzymuje **Anna Bratek**. Gratulujemy! (prosimy o kontakt z redakcją).

Nasze kolejne pytanie:

Napis „I kruszcom Polski zajaśniało słońce” został umieszczony na pamiątkowym medalu wybitym w 1817 r. z okazji pewnego ważnego wydarzenia w regionie świętokrzyskim. O jakie wydarzenie chodzi?

Na odpowiedzi czekamy do 18 lipca 2013 r. pod numerem telefonu 41 342 12 32 lub adresem poczty elektronicznej: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl (prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz telefonu kontaktowego). Wśród czytelników, którzy udzielą prawidłowych odpowiedzi, rozlosujemy nagrody.

Wydawca:

Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielce 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32

(Agata Wojda – rzecznik prasowy wojewody)
e-mail: agata.wojda@kielce.uw.gov.pl

Skład i łamanie: COLOR PRESS art Sp. z o.o.
www.colorpress.com.pl

Majowy przegląd wydarzeń



...
Międzynarodowa konferencja naukowa pod hasłem „Wartości w rodzinie i społeczeństwie” zainaugurowała XI Świętokrzyskie Dni Profilaktyki. Spotkanie w urzędzie wojewódzkim

otworzyła wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. - Próbowaliśmy określać stan istniejący i cele, które chcemy osiągnąć w przyszłości. Wszystko, aby żyło na się lepiej. Pracujemy nad najlepszymi rozwiązaniami, to stanowi podstawę definiowania naszych działań - mówiła wojewoda. Dodatkowo zwróciła uwagę, że wartości w rodzinie są najważniejsze. - Jeśli człowiek ma wsparcie i zaplecze w tej najbliższej i podstawowej komórce społecznej, to nie sięga po rozwiązania nieodwracalne - podkreśliła. Konferencja została podzielona na kilka paneli dyskusyjnych. Rozmawiano m.in. na temat interdyscyplinarnych działań wojewody świętokrzyskiego w zakresie pomocy osobom w kryzysie emocjonalnym oraz potrzeby racjonalnego układu wartości w rodzinie. W trakcie konferencji wojewoda wręczyła członkom Zespołu ds. Rodziny i Przeciwdziałania Uzależnieniom okolicznościowe listy gratulacyjne. Świętokrzyskie Dni Profilaktyki trwały do końca maja.



...
Wicewojewoda Grzegorz Dziubek wręczył nagrody laureatom etapu wojewódzkiego XV edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla dzieci i młodzieży pod hasłem „Twoja wiedza i

czujka czadu w domu, tlenek węgla nic złego nie zrobi nikomu”. Głównym celem tegorocznego konkursu jest uświadomienie dzieciom i młodzieży zagrożenia związanego z przypadkami występowania tlenku węgla. Zdaniem organizatorów przedsięwzięcia, konkurs plastyczny to doskonała okazja do zainteresowania tematem dzieci i młodzieży, gdyż ich właściwa postawa oraz świadomość zagrożenia, jakie niesie czad, może uratować życie i zdrowie najbliższych. Konkurs zorganizowany został przez Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej. W województwie świętokrzyskim patronat nad konkursem sprawowała wojewoda przy współdziałaniu Świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej oraz kuratora oświaty. Komisja z 464 prac przesłanych na eliminacje wojewódzkie wybrała 20 najlepszych. Nagrodzone prace zostały przesłane do Centralnej Komisji Konkursowej. Zwycięzcy otrzymają nagrody, które zostaną wręczone w szkołach podczas inauguracji nowego roku szkolnego.



...
W wojewódzkich obchodach Dnia Strażaka, połączonych z jubileuszem 140-lecia Straży Pożarnej w Kielcach, wzięła udział wojewoda. Podczas apelu na kieleckim rynku wręczyła odznaczenia państwowe, uhonorowani zostali strażacy zawodowi i strażacy

ochotnicy, a także osoby wspierające i popularyzujące ochronę przeciwpożarową. Po oficjalnej części spotkania odbyła się defilada, pokazano także prezentację multimedialną przedstawiającą historię kieleckiej straży ogniowej. Obchodom Dnia Strażaka towarzyszyło wiele imprez, m.in. pokazy ratownicze, występy strażackich orkiestr dętych, konkursy dla dzieci, występy artystyczne. Można było także obejrzeć wystawę sprzętu strażackiego oraz poznać zasady udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.



...
Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego odbyło się w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim. Spotkaniu przewodniczyła wojewoda. W trakcie posiedzenia rozmawiano na temat

działań mających na celu ochronę miejsc pracy w sytuacji spowolnienia gospodarczego. Przedstawiono także projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach na rzecz ochrony miejsc pracy związanych z łagodzeniem skutków spowolnienia gospodarczego lub kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców. Zebrani omówili także zagadnienia dotyczące środków z Funduszu Pracy wydatkowanych w 2012 roku oraz stanowiska partnerów społecznych wobec proponowanych rozwiązań w projekcie ustawy antykryzysowej.



...
W obchodach Dnia Strażaka w Seceminie wzięł udział wicewojewoda Grzegorz Dziubek. Odsłonił pamiątkową tablicę upamiętniającą jubileusz 100-lecia secemińskiej Ochotniczej Straży

Pożarnej. Wicewojewoda podziękował strażakom za ich ofiarną pracę. Zasłużeni druhowie uhonorowani zostali brązowymi, srebrnymi i złotymi medalami za „Zasługi dla Pożarnictwa” oraz odznakami „Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza”. Secemińska jednostka straży ogniowej powstała w 1912 roku, jej twórcą i pierwszym prezesem był ziemianin Edward Lohmann.



...
Wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba wzięła udział w posiedzeniu konwentu wojewodów w Olsztynie. Jednym z omawianych zagadnień była cyfryzacja telewizji naziemnej. Zaprezentowane zostały

możliwości wykorzystania telewizji cyfrowej do przekazywania informacji o zagrożeniu kryzysowym, omówiono też kolejne etapy przełączeń w cyfryzacji telewizji. Dotychczasowe prace nad cyfryzacją podsumował, uczestniczący w konwencie, minister administracji i cyfryzacji Michał Boni, mówiąc także o zmianach w postrzeganiu roli telewizji. Przedstawiciel zarządu TVP SA poinformował wojewodów o możliwościach telewizji hybrydowej, która w przyszłości doprowadzi do telewizji interaktywnej, tworzonej wspólnie z odbiorcami, za pośrednictwem wszystkich urządzeń mobilnych.

Ząbkowana pasja



Słynne znaczki używane na Mauritiusie (fot. wikimedia commons).

choć niegdyś tych, którzy połknęli bakcyła zbieractwa, nazywano często nieszkodliwymi maniakami czy dziwakami, dziś upodobanie do kolekcjonowania jest elementem współczesnej kultury. Mało tego, niektórzy twierdzą, że „brak jakichkolwiek zamiłowań kolekcjonerskich jest kalectwem duchowym i intelektualnym człowieka”. Jest w tym wiele prawdy, gdyż prawdziwa zbieracka pasja to nie tylko posiadanie przedmiotów - nieważne, czy są to kapsle od piwa czy dzieła sztuki - ale również przyswojenie wielu fachowych informacji, bez których swego hobby nie sposób uprawiać.



Pierwszy polski znaczek pocztowy (fot. wikipedia).

doskonałą rozrywką. A pochylenie się z lupą w dłoni nad zadrukowanym kawałkiem ząbkowanego papieru daje, poza satysfakcją z jego posiadania, także moment wytchnienia. Do filatelistyka zbliża ludzi, każdy bowiem facet wie, że najlepszym sposobem na zaproszenie do swego domu ładnej dziewczyny jest klasyczne pytanie: „Czy chcesz zobaczyć moją kolekcję znaczków?”.

Filatelistyka jest dosyć młodą odmianą kolekcjonerstwa, pojawić się mogła bowiem dopiero z chwilą ukazania się w 1840 roku w Wielkiej Brytanii pierwszego znaczka pocztowego (choć stemple pocztowe zbierało już wcześniej). Człowiekiem, który dokonał tego epokowego wyczynu był sir Rowland Hill, reformator angielskiej poczty, nazwany później „ojcem znaczka pocztowego”. Pierwszy znaczek świata to słynna „czarna jednopensówka” z wizerunkiem królowej Wiktorii. Choć z początku nie doceniano wynalazku sir Rowlanda, już trzy lata później własne znaczki wprowadziły do obie-

gu dwa szwajcarskie kantony oraz poczta Brazylii. Dalej poszło już szybko - Mauritius wydał w 1847 r. swe dwa, legendarne dziś, znaczki: „niebieski” za 2 pensy i „czerny” za 1 pensa, następne były poczty Bawarii, Belgii i Francji, a później kolejnych krajów świata.



Amerykańska „odwrócona Jenny”.

do katalogów całego świata, stając się jakby symbolem wiecznej trwałości narodu. Był on dowodem, że kraj taki istnieje. W złożonej historii naszego narodu w XIX wieku był to niewątpliwie znaczący punkt” - podkreślał Włodzimierz Goszczyński, wybitny znawca tematu. Nakład znaczka wynosił blisko 3 mln egzemplarzy, został on wycofany z obiegu po pięciu latach. Pomimo dość dużego nakładu, do naszych czasów nie zachował się ani jeden pełny arkusz czy 25-znaczkowy blok. Największą znaną jednostką tego wydania jest tzw. „sześcioblok Tislowitza” - autentyczny unikat składający się z sześciu połączonych nieostemplowanych znaczków.

Kolekcjonowanie zaczęło się praktycznie z chwilą wprowadzenia do obiegu pierwszych znaczków (nazywanych wtedy markami) oraz pocztowych całostek. Zainteresowanie tematem rosło, nic dziwnego, przecież



Polska rzadkość: „odwrotka bokserów”.

nie można było przejść obojętnie obok tych małych dzieł sztuki graficznej. W 1864 r. pewien francuski zbieracz po raz pierwszy użył określenia „philatelie” (powstałego od dwóch greckich słów: „philos” - miłośnik oraz „ateleja” - wolność od opłat).

Wydawane zostały pierwsze fachowe czasopisma, poradniki i katalogi. Dość szybko zwrócono uwagę na systematyzowanie zbiorów, co jest zasadniczą cechą filatelistyki. Dostrzeżono też niebagatelną wartość poznawczą kolekcjonowania znaczków. „Filatelista myślący poniekąd mimo woli zapoznaje się z przebiegiem dziejowym całego świata, z rysunków na markach poznaje panujących i

Pierwszy polski znaczek pocztowy ukazał się w roku 1860 - jest to tzw. „Polska nr 1”, z wizerunkiem herbu Królestwa Polskiego oraz napisem „Za 10 kop. 10”. „Znaczek ten wprowadził Polskę, a właściwie Królestwo Polskie,

slawnych mężów, heraldykę, system monetarny, etnografię najdrobniejszych państewek, o których zaistnieniu uczeni nieraz nie mają wiadomości; pozna rozwój cywilizacji i sztuki, słowem nabędzie wiedzy wszechstronnej w sposób łatwy i przyjemny” - pisano w 1895 r. w jednym z numerów „Polskiego Filatelisty”, wydawanego w Krakowie pierwszego polskiego czasopisma poświęconego filatelistyce. Ważna jest także wartość moralna filatelistyki, bo czyż – zdaniem Włodzimierza Goszczyńskiego – „nie wyrabia ona uczciwości, systematyki porządku, czystości? Czy nie odciąga od złych przyzwyczajęń przenosząc w świat inny, dając wypoczynek i odprężenie?”.



Kielecki akcent w filatelistyce.

W powszechnym mniemaniu zbieranie znaczków wymaga konkretnych zasobów gotówki. Owszem, są naprawdę cenne znaczki, o których przeciętny śmiertelnik może tylko pomarzyć. Jest wiele kolekcji, w które włożono duże pieniądze. Jest oczywiste, że o wartości przedmiotu świadczy - poza materiałem, z którego został wykonany – także rzadkość jego występowania. Ale czy o prawdziwej wartości kolekcji świadczy tylko jej cena? Liczy się przede wszystkim prawdziwa pasja. Istotne, by kolekcja przynosiła satysfakcję jej posiadaczowi i nie musi składać się tylko z drogich okazów. W filatelistyce ważny jest przemysłany, usystematyzowany zbiór. To hobby tak rozbudowane, że lepiej ograniczyć swoje zbiory do pewnej tematyki czy okresu. Jakże wielką radość może sprawić np. kolekcja znaczków z wizerunkiem Mikołaja Kopernika czy poświęcona swemu rodzinnemu miastu. Obecnie znaczków pocztowych i innych filatelistycznych walorów jest bez liku. Przy wielkiej liczbie różnych możliwości łatwo się zniechęcić. Dlatego, podejmując decyzję o założeniu kolekcji, trzeba konkretnie zastanowić się nad tym, co chcemy zbierać. Sprawa ta była poruszana już ponad sto lat temu. „Jednym z głównych powodów, dlaczego ogromna ilość zbierających marki (...) ostryga zupełnie w pierwotnym zapale jest ten, że rozpoczynając zbieranie nie obliczyli się należycie z siłami i nie ułożyli sobie należytego planu dla swoich zbiorów” – zaznaczał redaktor „Polskiego Filatelisty”, podkreślając, że „sama Europa posiada obecnie około 3500 odmiennych egzemplarzy marek, nie licząc kopert, kart, itp.”. Był to rok 1896: wówczas znano 3500 europejskich znaczków, a ile jest ich dziś?

Wspominając o cennych i rzadkich okazach znaczków pocztowych, warto przytoczyć kilka przykładów. Wiadomo, że w przypadku największych rarytasów, cena zmienia się w zależności od chęci nabywcy. Do tego przedmiotem pożądania filatelistów są znaczki z błędami (usterkami w nadruku, stemplu czy ząbkowaniu),

których ceny są wysokie. Za niebagatelną sumę sprzedany został kilkanaście lat temu szwedzki znaczek zwany „żółtą tryskillingówką”, wydrukowany w 1855 r. z błędem (zamiast koloru zielonego użyto właśnie żółtego). Unikalny egzemplarz tego znaczka osiągnął cenę aż 2,3 mln dolarów. Wspomniane słynne „Mauritiusy” można kupić już za jedyny 1 mln dolarów. Z kolei amerykańska tzw. „odwrócona Jenny” z 1918 r., z wizerunkiem samolotu „Curtiss” błędnie wydrukowanym „do góry nogami” znalazła niedawno nabywcę za 825 tys. dolarów. Jedyny znany egzemplarz purpurowej jednocentówki Gujany Brytyjskiej z 1856 r. osiągnął w 1980 r. cenę 935 tys. dolarów. Dziś mógłby kosztować na pewno wiele więcej. Specjaliści szacują, że okrągłe 3 miliony dolarów wyniosłaby cena każdego z dwóch istniejących egzemplarzy amerykańskich znaczków z 1868 r. z B. Franklinem, zwanych „Z-Grill” - oczywiście gdyby któryś z nich pojawił się na jakiejś aukcji. Z naszych rodzimych rzadkości jednym z najbardziej znanych okazów, poza takim unikatem jak „sześciobok Tislowitza”, jest „odwrotka bokserów” - znaczek o nominalnie 20 groszy wydany w 1956 r. z okazji Igrzysk Olimpijskich w Melbourne. Wydrukowano go z błędnie z odwróconym środkiem, a odnaleziono tylko jeden 42-znaczkowy arkusz z tą usterką.

Filatelistyka to piękne hobby dla ludzi w każdym wieku. I choć często kojarzona jest ze stereotypem starszego pana pochylonego nad klaserem, znaczki zbiera wielu młodych ludzi, prezentujących swe imponujące nieraz kolekcje na wystawach czy zgłaszających je do organizowanych przez Polski Związek Filatelistów konkursów. Filatelistyczna pasja rozwija systematyczność, upór w dążeniu do zamierzonego celu i wytrwałość. Uprawianie hobby zawsze zmusza do myślenia i pozwala „na stałą gimnastykę szarych komórek, równie ważną - jeżeli nie ważniejszą - niż gimnastyka kolan”.



Element zbioru tematycznego poświęconego Mikołajowi Kopernikowi.

Niestety, dziś rzetelne kolekcjonerstwo często przegrywa w starciu z popularnymi, lecz dość wątpliwymi atrakcjami telewizji czy Internetu. Chociaż to ostatnie medium powinno być zbieraczom pomocne - poza szybkim dotarciem do konkretnych informacji, łatwiej można uzupełniać swe zbiory, bez czekania na cotygodniową giełdę kolekcjonerską czy poszukiwania coraz rzadszych specjalistycznych sklepów. Na szczęście pasjonatów nadal nie brakuje. Dopóki będą znaczki pocztowe, szlachetna mania ich gromadzenia nie zaniknie. Bo słusznie powiedział Johann Wolfgang Goethe: „Kolekcjonerzy to szczęśliwi ludzie!”.

Rewolucja śmieciowa

Już od 1 lipca będą obowiązywały nowe regulacje wprowadzone na mocy tzw. ustawy śmieciowej. Zapraszamy do poradnika, który pomoże zrozumieć funkcjonowanie przepisów.

Po co zmieniać system, który działa?

Zmiany w zakresie gospodarowania odpadami mają przede wszystkim na celu:

- uszczelnienie systemu gospodarowania odpadami komunalnymi (obecnie wiele osób pozostaje poza systemem, nie ma zawartych umów na odbiór odpadów). W nowym systemie każdy będzie ponosił opłaty, nad zbieraniem których czuwać będzie gmina,
- prowadzenie selektywnego zbierania odpadów komunalnych u źródła, czyli tam gdzie powstają, a więc np. w naszych domach,
- zmniejszenie ilości odpadów komunalnych gromadzonych na składowiskach. Szacuje się, iż każda osoba wytwarza około 320 kg śmieci rocznie. W większości obecnie trafiają one na składowiska,
- wyeliminowanie nielegalnych składowisk odpadów,
- zwiększenie ilości nowoczesnych instalacji do odzysku, w tym recyklingu oraz unieszkodliwiania odpadów komunalnych w sposób inny niż składowanie.

Po co segregować śmieci?

Wbrew powszechnym wyobrażeniom, to, co trafia do naszych koszy na śmieci przedstawia czasem sporą wartość. Wiele odpadów można ponownie wykorzystać, przetworzyć je lub odzyskać z nich cenne surowce. W Polsce podstawową dziś metodą zagospodarowania odpadów jest ich składowanie na wysypiskach. Jest to metoda nieefektywna i kosztowna.

Z czego to wynika?

Nowe zasady zostały wprowadzone zmianą ustawy o czystości i porządku w gminach - Ustawa z dnia 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tekst jednolity Dz. U. z 2012r. poz. 391 ze zmian.). Ponadto nowe regulacje wynikają również z: Ustawy z dnia 14 grudnia 2012r. o odpadach (Dz. U. z 2013r. poz. 21)

Od kiedy obowiązywać będzie nowy system?

Nowe zasady gospodarki odpadami komunalnymi zaczną obowiązywać od 1 lipca 2013r.

Jakie są obowiązki właściciela nieruchomości?

- złożyć wypełnioną deklarację,
- postępować zgodnie z regulaminem utrzymania porządku i czystości
- wносить opłaty na konto gminy.

Jaki są zadania gminy?

Zgodnie z ustawą już nie właściciel nieruchomości, ale gmina odpowiedzialna jest za zorganizowanie i nadzór nad wywożeniem odpadów komunalnych z terenu z całego miasta. W tym za:

- stworzenie nowego systemu wywozu śmieci na swoim terenie;
- wyłonienie w konkurencyjnym przetargu firmy, która będzie odbierać odpady od wszystkich mieszkańców gminy;
- podpisanie umowy z firmą wywozową;
- ustalenie wysokości opłat za śmieci posegregowane i zmieszane;
- dopilnowanie, aby wybrana w przetargu firma przekazywała jak najwięcej śmieci do odzysku i recyklingu, a jak najmniej – na wysypisko;
- zmniejszenie ilości odpadów trafiających na wysypiska do poziomu obowiązującego w krajach unijnych;
- stworzenie warunków umożliwiających mieszkańcom segregację śmieci;
- informowanie mieszkańców o nowym systemie.

Jak ustala się wysokość opłat?

Gmina ustala jaką będzie wysokość i sposób obliczania opłaty od mieszkańców. Może wybrać jedną z poniższych opcji:

- od liczby osób faktycznie zamieszkujących daną nieruchomość,
- od powierzchni nieruchomości,
- od ilości zużytej wody,

- od gospodarstwa domowego (stawka ryczałtowa).

Gmina ma ponadto możliwość łączenia różnych metod naliczania stawek za wywóz śmieci lub dokonania wyboru różnych metod dla poszczególnych części terenu gmin (np. w części wyposażonej w wodociągi stawka będzie oparta o liczbę mieszkańców, natomiast w przypadku pozostałej części – przykładowo będzie ustalona od gospodarstwa domowego.)

Ponieważ to rada gminy w odpowiedniej uchwale podejmuje decyzję o wyborze metody i wysokości opłaty, należy sprawdzić w swojej gminie jakie zasady obowiązują.

Gminy mogą też różnicować opłaty za wywóz śmieci poprzez wprowadzenie ulg albo dopłat dla gorzej sytuowanych właścicieli nieruchomości, którzy będą spełniać określone kryteria dochodowe.

Opłata za wywóz śmieci będzie wnoszona bezpośrednio do gminy. Będzie z niej finansowany wyłącznie system zagospodarowania odpadów, czyli ich odbiór, odzysk, ponowne wykorzystanie albo zniszczenie.



Skąd wójt/burmistrz/prezydent miasta będzie wiedział jaką mieszkańiec ma wnieść opłatę za odbiór odpadów komunalnych?

Właściciel nieruchomości jest obowiązany złożyć deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, w terminie 14 dni od dnia zamieszkania na danej nieruchomości pierwszego mieszkańca lub powstania na danej nieruchomości odpadów komunalnych. Wzór deklaracji ustala w drodze uchwały rada gminy.

Trzeba pamiętać, że w przypadku zmiany danych będących podstawą ustalenia wysokości należnej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi lub określonej w deklaracji ilości odpadów komunalnych powstających na danej nieruchomości, właściciel nieruchomości jest obowiązany złożyć nową deklarację w terminie 14 dni od dnia nastąpienia.

Deklaracja jest ważnym dokumentem, który pozwoli ustalić wysokość opłaty. W deklaracji ponadto mieszkańcy wskazują czy będą segregować odpady czy nie. Decyzja o segregowaniu jest opłacalna, za wywóz odpadów posegregowanych obowiązują bowiem niższe stawki!

Deklaracja o sortowaniu śmieci pociąga za sobą jednak konsekwencje. Jeśli w deklaracji wskazana została segregacja, nie można wyrzucać wszystkich śmieci razem. Firma odbierająca odpady ma obowiązek powiadomić gminę o przypadku niedopełnienia przez właściciela nieruchomości obowiązku selektywnego zbierania odpadów i potraktować je jako zmieszane odpady komunalne.

W przypadku właścicieli nieruchomości, na których prowadzona

jest działalność gospodarcza deklarują oni ilość oraz rodzaj pojemników na odpady szacując wielkość wytwarzanych w ramach tej działalności odpadów.

Zobowiązanie z tytułu opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi jest zobowiązaniem powstającym za okresy miesięczne. Obowiązek zapłaty opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi może powstać nawet, jeżeli ktoś zamieszkuje na danej nieruchomości tylko w jednym miesiącu w roku kalendarzowym, a w innych miesiącach zamieszkuje na innej nieruchomości. Taka sytuacja będzie wymagała złożenia nowej deklaracji.

Czy są przewidziane konsekwencje niezłożenia deklaracji o wysokości opłaty za odbiór odpadów?

W razie niezłożenia deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi albo uzasadnionej wątpliwości co do danych zawartych w deklaracji wójt, burmistrz lub prezydent miasta określa, w drodze decyzji, wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, biorąc pod uwagę uzasadnione szacunki, w tym średnią ilość odpadów komunalnych powstających na nieruchomościach o podobnym charakterze.

Co się stanie, jeżeli właściciel nieruchomości zadeklarował, że będzie segregował odpady, a ich nie segreguje?

W przypadku stwierdzenia, że mieszkaniec nie wykonuje czynności zadeklarowanych, np. nie segreguje odpadów, istnieje możliwość wydania decyzji o wysokości zaległości do uregulowania oraz naliczania wyższej opłaty.

Gdzie szukać informacji na temat rozwiązań w mojej gminie.

Rada gminy musi podjąć kilka uchwał będących aktami prawa miejscowego, które wdrażają omawiane regulacje na terenie każdej jednostki samorządu terytorialnego. Przede wszystkim są to następujące uchwały:

- uchwała w sprawie regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie gminy – termin podjęcia 6 miesięcy od dnia uchwalenia wojewódzkiego planu gospodarki odpadami. Gmina określa w niej wymagania w zakresie utrzymania czystości i porządku w gminach zgodnie ze znowelizowaną ustawą, wymagania dotyczące prowadzonego na terenie gminy selektywnego zbierania odpadów komunalnych oraz warunków odbierania odpadów, które ma obowiązek spełniać mieszkaniec gminy. Nie jest to nowy akt normatywny. Regulaminy funkcjonowały od wielu lat, obecnie zaś gminy muszą go dostosować do nowych wymogów prawnych;
- uchwała w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz stawki opłaty. Z niej dowiedzieć się można którą z metod gmina wybrała;
- uchwała dotycząca terminu, częstotliwości i trybu uiszczenia opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W tym akcie normatywnym gmina określa dni, w które firma odbierać będzie odpady komunalne, z jaką częstotliwością są one wywożone oraz sposób, w jaki mieszkaniec może uiścić opłatę;
- uchwała dotycząca wzoru deklaracji o wysokości opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właścicieli nieruchomości, w tym terminów i miejsca składania deklaracji. Gmina określa w niej, jakiego rodzaju informacje będzie chciała uzyskać od mieszkańca w celu wyliczenia wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Może również określić, jakiego rodzaju informacje dodatkowo będzie wymagała od mieszkańca do przedstawienia w celu weryfikacji wyliczonej opłaty;
- uchwała w sprawie szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną opłatę, w szczególności ilość odpadów komunalnych, częstotliwość i sposób świadczenia usług. Gmina szczegółowo określa rodzaje odpadów, które będą odbierane od mieszkańców i te, które mieszkańiec będzie mógł przekazywać do punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych. Określona zostanie częstotliwość odbierania śmieci i ilości odpadów przyjmowanych do punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych, jak również godziny i dni jego pracy;
- uchwała w sprawie górnych stawek opłat, ponoszonych przez właścicieli nieruchomości, którzy pozbywają się z terenu nieruchomości nieczystości ciekłych oraz właścicieli nieruchomości, którzy są

zobowiązani zawrzeć umowę na odbieranie odpadów komunalnych. Gmina ma obowiązek podjąć tę uchwałę w przypadku, gdy nie podjęła uchwały w sprawie postanowienia o odbieraniu odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, na których nie zamieszkuje mieszkańcy, a powstają odpady komunalne. Może ona stosować zróżnicowane stawki opłat w zależności od gęstości zaludnienia na danym obszarze gminy oraz odległości od miejsca unieszkodliwiania odpadów komunalnych.

Jak segregować?

Podstawowy sposób segregacji śmieci przedstawiany przez Ministerstwo Środowiska jako optymalny to oddzielanie makulatury, plastiku, szkła bezbarwnego i kolorowego według poniższych zasad: **niebieski** – makulatura, **żółty** – plastik, **biały** – szkło bezbarwne, **zielony** – szkło kolorowe.

Ten podstawowy podział na kolory pojemników wynika z rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 25 października 2005 r. w sprawie szczegółowego sposobu postępowania z odpadami opakowaniowymi (Dz. U. Nr 219, poz. 1858). Rozporządzenie to obowiązywać będzie do czasu wydania nowego, maksymalnie zaś do 24 stycznia 2015r.

Gmina może z niego skorzystać przy ustalaniu kolorów pojemników w swoim systemie gospodarowania odpadami, ale nie musi. Może także wprowadzić swoje własne sposoby segregowania śmieci.

Najlepszym sposobem segregowania odpadów jest odseparowanie w oddzielnych pojemnikach następujących frakcji odpadów:

1. **Papier** to m.in.: opakowania z papieru lub tektury, gazety i czasopisma, książki i zeszyty, torebki papierowe, papier pakowy. **Nie powinno się wrzucać do papieru:** papieru powlekanego folią i kalki, kartonów po mleku i napojach, pieluch i podpasek, pampersów i podkładek, worków po nawozach czy cementie, tapet, innych odpadów komunalnych (w tym niebezpiecznych).
2. **Tworzywa sztuczne i metale** to m.in.: butelki po napojach, opakowania po chemii gospodarczej i kosmetykach, opakowania po produktach spożywczych, plastikowe zakrętki, plastikowe torebki, worki, reklamówki i inne folie, plastikowe koszyczki po owocach i innych produktach, styropian, puszki po napojach, puszki po konserwach, złom żelazny i metale kolorowe, metalowe kapsle z butelek, zakrętki słoików, folia aluminiowa, kartoniki po mleku i napojach, wielomateriałowe odpady opakowaniowe. **Nie powinno się wrzucać do tworzyw sztucznych i metali:** strzykawek, wenflonów i inne artykułów medycznych, odpady budowlane i rozbiórkowe, nieopóźnionych opakowań po lekach, farbach, lakierach i olejach, zużytych baterii i akumulatorów, zużytego sprzętu elektronicznego, innych odpadów komunalnych. **Zaleca się zgnieść tworzywa sztuczne przed wrzuceniem do worka.**
3. **Szkło opakowaniowe** to m.in.: butelki i słoiki szklane po napojach i żywności, szklane opakowania po kosmetykach. **Nie powinno się wrzucać do szkła:** szkła stołowego - żaroodpornego, ceramiki, doniczek, zniczy z zawartością wosku, żarówek i świetlówek, szkła kryształowego, nieopóźnionych opakowań po lekach, olejach, rozpuszczalnikach, termometrów i strzykawek, monitorów, szyb okiennych czy samochodowych, lusterek i witraży, fajansu i porcelany, innych odpadów komunalne. **Zaleca się wrzucać opakowania opróżnione z produktu, bez zakrętek, starać się nie tłuc szkła.**
4. **Odpady „zielone” - roślinne** to m.in.: gałęzie drzew i krzewów, liście, kwiaty i skoszona trawa, trociny i kora drzew, owoce, warzywa itp. **Nie powinno się wrzucać do odpadów „zielonych”:** kości zwierząt, mięsa i padliny, oleju jadalnego, drewna impregnowanego, płyt wiórowych i MDF, leków, odchodów zwierząt, popiołu z węgla kamiennego, innych odpadów komunalnych.

Pozostałe odpady trafią do pojemnika na odpady zmieszane - jeśli będzie ich mniej obniży to koszty i przyczyni się do poprawy stanu środowiska. Niezwykle istotnym uzupełnieniem systemu jest **punkt selektywnego zbierania odpadów komunalnych (zwany też PSZO-K'iem)**, który ma zapewniać odbieranie od mieszkańców odpadów, które są problematyczne i których zbieranie „u źródła” nie jest ekonomicznie i organizacyjnie uzasadnione.

Odpadami komunalnymi, które mogą być przekazywane do punktu są: odpady poremontowe i budowlane, odpady wielkogabarytowe (tj. meble, wyposażenie wnętrz, itp.),

- zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, zużyte baterie i akumulatory, opony, odpady niebezpieczne z gospodarstw domowych (pozostałości farb, lakierów, olejów, płynów do chłodziwa, itp.).

Tych odpadów stwarzających zagrożenie dla środowiska i zdrowia ludzi nie można wrzucać razem z pozostałymi odpadami. Część gmin poza zapewnieniem pozbywania się takich odpadów w PSZOK'ach organizuje również okresowe zbiórki do specjalnie podstawionych zbiorników np. „odrzutowozy”. Gmina każdorazowo informuje wtedy mieszkańców o terminach i rodzajach odpadów jakie będą w ten sposób odbierane. Ponadto przeterminowane lekarstwa są zbierane w specjalnie przygotowanych pojemnikach w aptekach. Zużyte baterie zaś i akumulatory można oddać sprzedawcy przy zakupie nowego towaru.

Część gmin wprowadziła segregację polegającą na oddzieleniu tzw. odpadów mokrych i suchych. Do suchych zaliczają papier (ale nie zamoczony), szkło, metal i plastik. Do mokrej przede wszystkim resztki jedzenia.

Szczegóły dotyczące segregowania odpadów w konkretnej gminie należy sprawdzić poprzez kontakt ze swoim z urzędem gminy lub na stronach internetowych urzędu.

Spalanie śmieci w domu

Wielu ludzi pali śmieci w domowych piecach i kominkach. Trzeba jednak pamiętać, iż w wielu przypadkach jest to niedozwolone (np. w zakresie odpadów niebezpiecznych). Poza tym w ten sposób narażamy siebie, swoich najbliższych i sąsiadów na niebezpieczeństwo. W trakcie spalania odpadów – butelek PET, plastikowych i foliowych opakowań, zużytej odzieży, fragmentów mebli czy elementów gumowych, do atmosfery uwalniane są toksyczne związki. Toksyny uwalniane z dymem do powietrza dostają się do dróg oddechowych, opadają na glebę zanieczyszczając warzywa w przydomowych ogródkach, dostają się do wód gruntowych. Ich obecność notuje się także w mleku i jajach! Substancje te, nawet w niewielkich ilościach, mają negatywne działanie. Przypisuje się im wywołanie alergii, chorób układu oddechowego, nowotworów i porażeń.

Kto po 1 lipca będzie odbierał śmieci w mojej gminie?

Firma wyłoniona w postępowaniu przetargowym przez gminę. Od lipca mieszkańcy nie będą już zawierać umów z firmami zajmującymi się wywozem śmieci. Obowiązek w tym zakresie przejmuje gmina.

Jak postąpić, jeśli gmina nie rozstrzygnęła przetargu?

W przypadku gdy gmina nie realizuje obowiązku odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości, właściciel nieruchomości jest obowiązany do przekazania odpadów komunalnych, na koszt gminy, firmie, która świadczy taką działalność. Tym samym wymaga to zawarcia umowy z taką firmą. Koszty zaś pokryć ma gmina.

Segregacja? To proste!

Segregacja odpadów komunalnych nie jest trudna, ale wymaga minimalnego zaangażowania i wyrobienia pewnego nawyku wprowadzonego w codzienne życie. Kilka prostych zasad postępowania z odpadami przyczyni się do poprawy jakości środowiska, w którym żyjemy. Selektywna zbiórka odpadów we własnych gospodarstwach domowych to pierwszy i podstawowy krok do odzysku i recyklingu.

Gdzie szukać informacji

Szczegółowych informacji na temat gospodarki odpadami komunalnymi szukać należy przede wszystkim w urzędzie gminy lub na jego stronie internetowej. To gmina organizuje bowiem nowy system wywozu i gospodarowania odpadami na swoim terenie. Jest także odpowiedzialna za edukowanie i informowanie mieszkańców o nowych zasadach odbioru śmieci.

Opracowano na podstawie informacji dostępnej na stronie internetowej Ministerstwa Środowiska.

Wieści z urzędu

Zabytki pod nadzorem



Konferencja pod hasłem „Ochrona Dziedzictwa Narodowego. Współpraca międzyinstytucjonalna w zakresie ochrony zabytków i dóbr kultury materialnej” odbyła się w Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach.

W trakcie spotkania przedstawiciel Komendy Głównej Policji przedstawił statystykę ogólnopolską w zakresie kradzieży zabytków ruchomych, bowiem od lat w skali całego kraju zgłaszanych jest ok. 1000 kradzieży. Ponadto omówił schemat działania i procedury służb policyjnych powołanych do walki z przestępczością w obszarze dziedzictwa narodowego. Konferencja była również okazją do dyskusji na temat zakresu

i sposobów opieki nad zabytkami sakralnymi.

Pełnomocnik wojewody ds. ograniczania przestępczości i aspołecznych zachowań mówił o możliwościach finansowania projektów zadań publicznych w obszarze dziedzictwa narodowego w ramach wykorzystania rezerwy celowej budżetu państwa na realizację rządowego programu „Razem bezpieczniej”. Omówił również tryb uruchamiania rezerwy i wymogi, które musi spełnić samorząd, aby móc skorzystać z dofinansowania projektu. - *Konferencje takie jak ta usprawniają pracę pomiędzy samorządami a policją i administracją rządową. Dzięki temu uzyskujemy szerszy przepływ informacji na temat sposobów i możliwości zabezpieczenia zabytków przed bezmyślnymi aktami wandalizmu. Zwracamy także uwagę na wychowanie do bezpieczeństwa w obszarze dziedzictwa narodowego, które skierowane jest zwłaszcza do młodych ludzi, których trzeba uwrażliwiać na wartości zabytków* - stwierdził pełnomocnik. Dodatkowo informacje na temat aktualnego stanu prawnego w odniesieniu do zabytków ruchomych i nieruchomości przedstawił Świętokrzyski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

W ostatniej części spotkania przedstawiono dwa projekty, jako przykład dobrych praktyk wykorzystania środków z rezerwy celowej budżetu państwa: projekt gminy Wiślica oraz projekt starostwa starachowickiego. Celem konferencji było zainteresowanie przedstawicieli samorządów odnośnie możliwości wykorzystania rezerwy celowej na dofinansowanie projektów autorskich podnoszących poziom zabezpieczenia zabytków i chroniących je przed wandalizmem i dewastacją.

Dzieciom nie pobiorą odcisków

Organy paszportowe w całym kraju od 21 czerwca pobierają linie papilarnie, niezbędne do wyrobienia paszportu, jedynie klientom od 12 roku życia.

Wydawane w Polsce od 2009 r. paszporty zawierają dwie cechy biometryczne. Obok elektronicznego obrazu twarzy, również zapis linii papilarnych. Obowiązek taki nałożono na kraje Unii Europejskiej. Zgodnie z przepisami przejściowymi rozporządzenia Rady WE, dotychczas pobór danych biometrycznych w postaci linii papilarnych dotyczył osób od 6 roku życia. Od 21 czerwca linie papilarnie pobierane są przez organy paszportowe klientom od 12 roku życia, cecha ta nie jest już pobierana od dzieci w przedziale wiekowym od 6 do 12 lat.

Umowy podpisane



Umowy o dofinansowanie w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy podpisała z beneficjentami wojewoda Bożentyna Pałka-Koruba. Uroczystość odbyła się w

Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim.

Pieniądze dostanie 7 placówek pomocy społecznej z województwa świętokrzyskiego. Działania będą finansowane w ramach Projektu nr KIK/57 „Podniesienie jakości usług świadczonych w Jednostkach Organizacyjnych Pomocy Społecznej w celu wzmocnienia podmiotowości i aktywności życiowej podopiecznych”. - *Ten program to nowa jakość w jednostkach. Te pieniądze nie są przeznaczone na budowę nowych pawilonów i mieszkań. To pieniądze, które mają postawić opiekę w jednostkach pomocy społecznej w nowej rzeczywistości. Mam nadzieję, że będą Państwo dobrymi przykładami, które będą wskazywać jak należy realizować ten zakres pomocy, który zwraca uwagę, że opieka to nie tylko posiłek i miejsce do spania, ale w głównej mierze to także przedłużanie aktywności podopiecznych* – mówiła wojewoda.

Spśród 13 złożonych wniosków, do dofinansowania zakwalifikowały się projekty złożone przez powiat opatowski, gminę Kielce (2 projekty), powiat kielecki (2 pro-

jekty), powiat sandomierski oraz powiat buski. Działania te kosztować będą 19.114.256,72 PLN, natomiast wartość dofinansowania przeznaczona przez Szwajcarię dla w/w wnioskodawców wynosi 15.917.151,19 PLN. Łączna kwota dofinansowania 7 wniosków z listy rankingowej nie wyczerpała w pełni środków finansowych przeznaczonych na komponent I i II programu. Obecnie kwota oszczędności wynosi 1.311.365,97 PLN i zgodnie z prognozą powinna się zwiększyć. W związku z tym prawdopodobna będzie możliwość dofinansowania projektów z listy rezerwowej.

Projekty, których wykonanie będzie możliwe dzięki finansowemu wsparciu Szwajcarii zaowocują powstaniem 59 lokali aktywizujących w jednostkach pomocy społecznej naszego regionu. W ramach realizacji projektów powstaną nowoczesnie wyposażone pomieszczenia do rehabilitacji i terapii zajęciowej. Sfinansowane zostaną również szkolenia dla pracowników placówek, a w szczególności osób, które na co dzień pracują z podopiecznymi. W szkoleniach i studiach podyplomowych weźmie udział 210 pracowników jednostek objętych programem.

Przyznane wsparcie przyczyni się do rozwoju województwa świętokrzyskiego, co pozwoli na zmniejszenie różnic społeczno-gospodarczych pomiędzy Polską a bardziej rozwiniętymi państwami Unii Europejskiej. Wszelkie informacje dotyczące stanu realizacji Projektu nr KIK/57 można uzyskać pod adresem internetowym: programszwajcarski.kielce.uw.gov.pl.

„Koziołki” za bezpieczeństwo



Powiaty: starachowicki, skarżyski oraz pińczowski to laureaci tegorocznej nagrody „Koziołek” przyznawanej za działalność na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa. Statuetki wręczyła wojewoda

Bożentyna Pałka-Koruba.

Głównym celem nagrody jest wspieranie aktywności powiatów, które wyróżniają się na tle innych swoją działalnością na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa. Nagroda jest także wyrazem uznania za zaangażowanie w realizację programu „Bezpieczne Świętokrzyskie”. Utrwała właściwe postawy społeczne wobec negatywnych zjawisk oraz pokazuje przykłady działań na rzecz walki z przestępczością i patologiami.

Zdaniem kapituły nagrody, zdobywca pierwszego miejsca - powiat starachowicki wyróżnia się przede wszystkim bardzo dobrą współpracą władz samorządowych szczebla powiatowego i gminnego w zakresie działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa oraz podejmuje nowatorskie działania w tym zakresie, a także podejmuje szeroko zakrojone działania profilaktyczne, mające na celu edukację w zakresie udzielania pierwszej pomocy i skutecznie pozyskuje środki finansowe na realizację autorskich projektów. Atuty laureata drugiej nagrody - powiatu skarżyskiego – to głównie świetna współpraca samorządu, policji i innych organizacji społecznych realizujących program, podejmowanie przedsięwzięć profilaktycznych zagospodarowujących

wolny czas dla dzieci i młodzieży, współpraca z instytucjami kultury w zakresie promowania właściwych postaw wśród młodych ludzi oraz rozbudowa monitoringu wizyjnego. Powiat pińczowski, który zajął trzecie miejsce, zdobył z kolei uznanie kapituły m.in. za podejmowanie działań na rzecz bezpieczeństwa dzieci i młodzieży poprzez zaofiarowanie jej atrakcyjnej oferty kulturalnej, zaangażowanie władz samorządowych w realizację działań profilaktycznych i prewencyjnych oraz podejmowanie systemowych rozwiązań w zakresie bezpieczeństwa dla dziecka i rodziny.

Za podejmowanie działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa wyróżniono ponadto: burmistrza Skalbierza - Michała Markiewicza, prezydenta Skarżyska - Kamiennej - Romana Wojcieszka, prezesa Stowarzyszenia Bezpieczny Powiat Starachowicki - Elżbietę Pryciak oraz kierownika Referatu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego UM w Opatowie - Barbarę Kłosińską. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się w hotelu „Cztery wiatry” w Korytnicy.

Zwycięzcy konkursu otrzymali symboliczne statuetki oraz pieniądze, które przeznaczone zostaną na działalność profilaktyczną w ramach programu „Bezpieczne Świętokrzyskie”. Warunkiem przyznania powiatom tego prestiżowego wyróżnienia jest wzorowa współpraca samorządu z organizacjami pozarządowymi oraz innowacyjność prowadzonych działań. Wstępnej oceny i weryfikacji nadesłanych przez starostów zgłoszeń dokonuje zespół roboczy składający się z przedstawicieli Wojewody Świętokrzyskiego, Marszałka Województwa Świętokrzyskiego i Świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji. Laureatów ostatecznie wyłania kapituła nagrody.

Ludzie naszego regionu

Józef Dowbor-Muśnicki



Głównodowodzący wojskami Powstania Wielkopolskiego pochodził z położonego między Sandomierzem a Zawichostem Garbowa, gdzie urodził się 25 października 1867 r. Swą karierę związał z wojskiem już w wieku 14 lat, kiedy to wstąpił do Korpusu Kadetów w Petersburgu. Po uzyskaniu stopnia podoficera, naukę kontynuował w Konstantynowskiej Szkole Wojskowej. Jako oficer otrzymał przydział do 140. Żarajskiego Pułku Piechoty. Po 6-letnim pobycie na Syberii, służył w Jarosławiu, a następnie złożył egzaminy do petersburskiej Akademii Sztabu Generalnego, którą ukończył w 1902 r.

Józef Dowbor-Muśnicki był uzdolnionym oficerem, opanował wszechstronną wiedzę wojskową, otrzymał liczne wyróżnienia. Walczył w kampanii rosyjsko-japońskiej 1904 r., potem otrzymał nominację na stanowisko szefa sztabu Korpusu Wojsk Nadgranicznych Podczas I wojny dowodził na szczepku dywizji, a następnie - już jako generał - korpusem armijnym. Posiadał duże doświadczenie wojenne wyniesione z kampanii japońskiej, odznaczał się inicjatywą i odwagą, co umożliwiło mu odniesienie szeregu sukcesów na froncie.

Po wybuchu rewolucji lutowej w Rosji gen. Dowbór-Muśnicki oddał się do dyspozycji Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego. W sierpniu 1917 r. został dowódcą utworzonego przez siebie I Korpusu Polskiego (tzw. „Dobborczyków”), sformowanego z żołnierzy polskich wywodzących się z armii rosyjskiej. *„Od dzieciństwa dążyłem do tego, aby móc coś zrobić dla Polski nie bacząc na jej przyszły ustrój. Miałem dowodzić rodakami, o zaletach których tak wiele pięknego czytałem i słyszałem. W czasie wojny światowej Polacy w szeregach rosyjskich wyrobili sobie dobrą opinię”* - pisał generał we wspomnieniach. Jesienią 1918 r. „Dobborczycy” włączyli się do organizacji oddziałów Wojska Polskiego. 27 XII 1918 r. w Poznaniu wybuchło powstanie, nad którym dowództwo objął początkowo kpt. Stanisław Taczak. Organizowano zręby przyszłej Armii Wielkopolskiej i Dowództwa Głównego. Józef Piłsudski zaproponował na stanowisko głównodowodzącego wojsk powstańczych gen. Dowbora-Muśnickiego.

Oficjalnie przejął on dowództwo w styczniu 1919 roku. Zreorganizował oddziały powstańcze, wprowadził dyscyplinę i przeforsował decyzję o poborze rekrutów. Był gorącym zwolennikiem apolityczności armii. Popierał ideę rozszerzenia powstania na Pomorze i ofensywę w kierunku Gdańska. Zorganizował regularną Armię Wielkopolską, w najlepszym okresie liczącą ponad 100 tysięcy żołnierzy, którą poprowadził do zwycięstwa nad Niemcami. Po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej generał oddał się do dyspozycji J. Piłsudskiego. W 1920 r. Józef Dowbor-Muśnicki został przeniesiony do rezerwy, a trzy lata później przeszedł w stan spoczynku. Zamieszkał w swoim majątku Batorowo, gdzie zmarł 26 października 1937 r.

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Garncarskie tradycje



W Chałupkach, wsi w gminie Morawica, działa jedyny w kraju Ośrodek Tradycji Garncarstwa. Miejsowość ta słynie z wielowiekowych tradycji garncarskich,

których początki przypadają na XVI stulecie. Najstarszym publikowanym przekazem o miejscowych garncarzach jest XVIII-wieczna relacja niemieckiego mineraloga Filipa Carlosiego.

Działalność Chałupek jako ośrodka wyraźnie widoczna staje się dopiero pod koniec XIX wieku, a w latach międzywojennych działało tu aż 70 warsztatów garncarskich. Rzemiosłem tym zajmowały się zazwyczaj całe rodziny, zaś fachowa wiedza dotycząca toczenia garnków przekazywana była z pokolenia na pokolenie. Warsztat pracy mieścił się w początkowo w izbie mieszkalnej, później zaczęto dostawiać w obrębie zagrody dodatkowe pomieszczenie, w których znajdował się piec garncarski, „grzędą” do suszenia wyrobów, młynek do mielenia szkliwa i inne potrzebne urządzenia. W Chałupkach wyrabiano głównie naczynia przydatne w gospodarstwie domowym (m.in. garnki, misy do ucierania maku, dzbanki, formy na ciasto, rynki do smażenia potraw) oraz doniczki na kwiaty zwane niegdyś „fajerkami”, inne zaś przedmioty, jak zabawki, kropielniczki, figurki religijne czy wyroby zaliczane do galanterii ceramicznej stanowiły mniejszą część ogólnej produkcji - podkreśla etnograf Barbara Erber. Wyroby z Chałupek charakteryzowały się starannym wykończeniem, ciekawą i ładną ornamentyką. Wiele naczyń i figur znajduje się dziś w zbiorach muzealnych.

Chałupczanie garncarze pozyskiwali glinę na polach folwarku Chmielowice i Bzów, a zapas tego surowca, który trzeba było zgromadzić na okres jednego roku, wynosił około 15 wozów. Praca była cykliczna, tak zwany sezon trwał od końca kwietnia do końca września, a okres późnej jesieni i zimy przeznaczony był na wydobywanie i transport gliny. Barbara Erber pisze, że w obrazie codziennego życia przed wojną widać było, jak dalece Chałupki są wsią garncarską: *„od rana rozlegał się pogłos mielenia w młynkach szkliwa, po drodze uwijały się kobiety donoszące na noszach garnki do pieców. Niósł się wsią gwar, nawoływania, nawet przyśpiewki. Wyrób naczyń biegł nieprzerwanie. Kupcy przyjeżdżali wozami w każdy poniedziałek, więc przez cały tydzień trwała pracowita bieganina”*.

Aby uchronić od zapomnienia to cenne dla kultury ludowej miejsce, podjęto decyzję o stworzeniu stałej wystawy ilustrującej tradycję tego regionu. Powstał obiekt o charakterze muzealnym: Ośrodek Tradycji Garncarstwa w Chałupkach, który udostępniono w 1998 roku. Wystawa w muzeum obrazuje dzieje miejscowego garncarstwa oraz prezentuje piękno glinianych wyrobów mistrzów tego rzemiosła. Można podziwiać tu autentyczny, dwukomorowy piec garncarski, a także urządzenia i narzędzia niezbędne w procesie produkcji. Szczegółowe informacje na temat ośrodka na stronie www.morawica.pl.

Warto posłuchać

Obiecujący Dawid



Mam dość sceptyczne podejście do artystów wykreowanych przez telewizyjny talent show. Doświadczenie pokazuje, że potencjalne talenty giną w bylejałości narzuconej przez wytwórnie płytowe, speców od wizerunku, kreatorów osobowości. Do tej pory jedynym przykładem, który przeczy tej tendencji jest kariera Moniki Brodki. Ale i ona potrzebowała sporo czasu na okrzepnięcie i wybicie się na artystyczną niezależność z komercyjnej powszechności. Dużym zaskoczeniem i niespodzianką w mnogości ekranowych, muzycznych twarzy jest Dawid Podsiadło i jego debiutancki album „Comfort and Happiness”.

Dawid to zwycięzca II edycji popularnego programu „X-Factor”. Trochę zaprzeczenie gwiazdy, skromny, uroczo nieobecny, a muzycznie bardzo wyrafinowany i smaczny. No i tradycyjnie na tym mogło się skończyć. Na wyśpiewaniu kilku precyzyjnie dobranych coverów i zachwyty nad jego talentem, delikatnością, barwą głosu

i sceniczną indywidualnością. Na finał skonsumowanie nagrody za zwycięstwo i nagranie płyty stworzonej przez kogoś dla chłopca, na którego będzie akurat zapotrzebowanie na rynku, promocja w młodzieżowych rozgłoszeniach radiowych i... artystyczny niebyt.

Swoim debiutanckim materiałem Dawid już od początku staje na przekór tego scenariusza. Płyta niesamowicie spójna, dojrzała i bardzo kompatybilna z tym, co pokazywał w programie. Wielu mówi, że materiał mocno niepolski i choć na tą opinię można się krzywić, to ewidentny komplement. Może inaczej, „Comfort and Happiness” to płyta na poziomie światowym. Jej przeważający anglojęzyczny repertuar jest ewidentnym atutem, bo Dawid doskonale czuje się w klimatycznych, eterycznych balladach rodem z wysp. Ale także „Nieznajomy” w ojczystym języku brzmi znakomicie.

Dawid to artysta skromny i mimo młodego wieku bardzo dojrzały i artystycznie zdefiniowany. Wbrew pesymistycznym oczekiwaniom płyta jest bardzo wiarygodna i spójna. Daje nadzieję, że na sfeminizowanym, polskim rynku muzycznym pojawił się artysta, który talentem i artystyczną ambicją zachwieje tą kobiecą hegemonią. Trzymam kciuki za udźwignięcie tak spektakularnego debiutu!

Agata Wojda

Warto obejrzeć

„Profondo rosso” Dario Argento



reżyserów, niejakiego pana Argento.

Giallo po włosku znaczy żółty. Żółty dlatego, że w tym kolorze drukowano okładki popularnych we Włoszech książek kryminalnych. Warto, chociażby dla ogólnego obeznania, znać ten bardzo charakterystyczny nurt we włoskim kinie grozy. Był on najbardziej popularny w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku, a fabuła tychże filmów opierała się na niezbyt lotnych powieściach sensacyjnych. Główny wątek stanowiły zagadki kryminalne – brutalne i krwawe morderstwa oraz poszukiwanie ich sprawcy. Co gorsza, sami tropiący też często stawali się zwierzyną. Znakiem charakterystycznym dla mordercy były czarne rękawiczki eksponowane w scenach pozbawiania życia ofiar. Warto zwrócić uwagę, że ze względu na te sceny, które czasem mocno zahaczały gatunkowo o filmy gore (to takie bardzo krwa-

we jatki), filmy giallo były cenzurowane, a nawet zakazywane w wielu krajach. Z drugiej jednak strony, przez bezwzględne zabójstwa dokonywane przez seryjnego mordercę, jest całkiem prawdopodobne, że to właśnie giallo były kołem zamachowym do produkcji amerykańskich slasherów. Przyjrzyjmy się zatem trochę bliżej samej „Głębokiej czerwieni”.

Otóż w Rzymie mieszka pewien Amerykanin, Marcus Daly. Jest pianistą i żyje z pisania muzyki. Pewnego wieczoru, spacerując po mieście z przyjacielelem staje się świadkiem morderstwa – w oknie apartamentu zostaje brutalnie zabita niemiecka telepatka, która kilka godzin wcześniej podczas konferencji wyczuła wśród widzów tajemniczego sprawcę planującego już wtedy morderstwo. Muzyk nie zdążył pomóc kobiecie, dlatego też rozpoczyna własne śledztwo. Pomagają mu w tym znajomi – dziennikarka Gianna Bezzi i Carlo, kolega po fachu. Morderca co pewien czas uderza ponownie i w coraz bardziej wymyślny sposób, zaczyna zagraża nawet samemu Marcusowi. Niedługo potem ginie Carlo...

„Profondo rosso” to taki europejski slasher w połączeniu z wariacją na temat Hitchcocka. Pomimo wzorowania się na tanich sensacjach, Dario Argento zrobił naprawdę ciekawy kryminał utrzymany w konwencji horroru. Widz bawi się w detektywa razem z bohaterami, a do tego jest świadkiem brutalnych morderstw w stylu amerykańskiego „Halloween” czy „Piątku 13-go”. I jeszcze ta duszna atmosfera upalnej nocy Wiecznego Miasta i doskonała muzyka zespołu Goblin.

Bartosz Śmietański

Zygzakiem

Na urzędnika bez zastępy

Michał dostawszy urząd tak głosił przed światem:
„Niech mnie Bóg skarże, jeśliś chodził za tem!”
Twój postęppek, Jan rzecze, tej prawdy dowodzi:
Bo kto się czołga, ten wcale nie chodzi.

(Ignacy Piotr Legatowicz, „Epigrammata, nagrobki, fraszki, ucinki, żarty”, 1854).

Ludwik Jerzy Kern Każdy potrzebuje pieszczoty

Narzekamy na biurokrację
I niewątpliwie mamy rację.
Biurokracja jest jak ta sadza na wietrze,
Niby nic,
A zapaskudza powietrze.
Wciśnie się szelma wszędzie,
W każdy kąt,
W każdy zakamarek w urzędzie
I stamtąd Jej Najjaśniejsza Mość
Mniej lub więcej daje nam w kość.

Zastanówmy się jednak, do kogo,
Za co właściwie lubić ma nas biurokrata?
Czy (mówiąc z grubsza, przykładowo)
Słyszysz on od nas dobre słowo?
Czy usuwamy mu z drogi ciernie?
Czy rozpieszczamy go nadmiernie?
Czy będąc gdzieś en deux z dzierlatką
Mruczmy: „Słodka biurokraatko”
Lub skrzypiec poprawiając strój
Śpiewamy „Ach, ty biurokrato mój...”

Nic podobnego!
I dlatego
My przyczyniamy się do tego,
Że pograżamy go, biednego,
W toni świętego Biurokracego.
Gdyby nie to, to biurokrata
Być może byłby dla nas jak tata,
A biurokratka jak matka...

(„Przekrój” nr 1391 z 5 grudnia 1971 r.)

Podniecenie umysłów

Treść mało optymistyczna (cóż, reakcja na wydarzenia 12 maja 1926 roku...), ale to „silne podniecenie umysłów” w uzasadnieniu - znakomite!

DO LUDNOŚCI WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO!

Silne podniecenie umysłów ludności zniewala mnie do zakazania ze względów na bezpieczeństwo publiczne urządzania na terenie Województwa Kieleckiego wszelkiego rodzaju

ZEBRAŃ, GROMADZENIA SIĘ i WIECÓW

tak w miejscach publicznych, jak i w lokalach zamkniętych.

WZYWAM WSZYSTKICH OBYWATELI DO ZACHOWANIA BEZWZGLĘDNEGO SPOKOJU i POSŁUSZEŃSTWA LEGALNYM WŁADZOM.

Kielce, 12 maja 1926 r.

Wojewoda (-) MANTEUFFEL.

Przepisy kulinarne



Zupa z młodych rzepki z ryżem

Obrać młodej rzepki (wielkości cebuli dużej) sztuk czterdzieści na osób np. 15, włożyć do rondla, do czego dodać należy ósmą część funta cukru i ćwierć funta masła, podlawszy to bulionem niech się gotuje pod pokrywą dopóki rzepka nie będzie zupełnie miękką. Skoro się to skutecznie; przeciera się przez gęste sito do naczynia czystego i rozprowadza się bulionem białym dobrym; w proporcją, aby zupa nie była nazbyt gęstą lub rzadką. Przed wydaniem do stołu zagotowuje się i spuszcza się do niej kwaterek ryżu, uprzednio w wodzie odgotowanego, lecz nie na miękko, gdyż w zupie powinien się zupełnie dogotować, oraz odgotowanego i w cząstki pokrajanego mostku.

(Jan Szyttler, „Kucharz dobrze usposobiony”, 1830).

Sztuka mięsa z farszem

Wziąć mięsa od zrazówki kawał dobry, wyżyłować, wymyć, rozbić tyłcem noża, aby wielki był a cienki kawałek. Popieprzyć, posolić, wyłożyć w plasterki pokrajanej słoniny, nałożyć farszem, zwinąć jak strudel, obwiązać dobrze szpagatem, podlać masłem lub słoniną, gdy się podrumieni, podlać paroma łyżkami bulionu, a można i wina. Farsz robi się tym sposobem: wziąć trzy części wołowego mięsa, a czwartą kruchego łoju albo szpiku, usiekać dobrze, dodać drobno usiekanej cebuli usmażonej w maśle, bułki rozmoczonej w mleku albo bulionie, dwa całe jaja, soli, pieprzu prostego, muszkatołowej gałki, wszystko dobrze usiekawszy nakłada się na wyżej pomienione mięso. Można też farsz zrobić tylko z cebulki podsmażonej w maśle i bułeczki.

(Maria Marciszewska, „Kucharka szlachecka. Podarek dla młodych gospodyń”, 1885).

Pomidory nadziewane

Weź dojrzałych pomidorów średniej wielkości, poskrawaj ich wierzchy i wydrąż całkiem środek, z którego część jedną przetrzyj przez sitko; do 12 tak wydrążonych pomidorów weź ćwierć funta ryżu, wymyj czysto i gotuj przez niejaki czas w wodzie, dodaj kawałek cielęciny duszonej, pół bułki w mleku rozmoczonej i wyciśnionej, jako też cokolwiek zielonej pietruszki, posiekaj drobno, rozpuść kawałek masła, wbij jedno całe jajo i 2 żółtka, wymieszaj, włóż siekanekę z ryżu i cokolwiek przetartych ośródków z pomidorów, dodaj soli i kwiatu muszkatołowego, wymieszaj wszystko dobrze, ponadziewaj pomidory tą mieszaniną i ponakrywaj skrojonymi wierzchami. Nareszcie wysmaruj płaską rynkę masłem, posyp mąką, włóż w nią pomidory, wlej trochę śmietany, nakryj pokrywą i gotuj z wolna przez 3 kwadransy uważając, aby nie straciły koloru.

(„Książka kucharska dla użytku w domach miejskich i pańskich”, 1835).

Karp gotowany po żydowsku

Oczyszczonego karpia (od 1,7 do 2 kg) pokroić na dzwona, ułożyć na głęboki półmisek, posolić, popieprzyć, dać kilka goździków i octu tyle, żeby ryba była prawie pokryta, często przewracać, zostawić tak na pół godziny - potem rozpuścić w rondlu 1 łyżkę masła, dodać szklanek piwa, ułożyć rybę z octem, w którym moczyła się, 1/3 filiżanki tartej bułki, gotować pod przykryciem; przed wydaniem ułożyć na półmisku, a do sosu wrzucić dobrze przebranych i sparzonych rodzynek i 1/2 łyżeczki tartej skórki cytrynowej; zagotować, połać rybę.

(Helena Mołochowicz, „Wielka ilustrowana książka kucharska”, 1929).